

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. D. konto P.S. 64.108

Misja generała Budlennego w Kownie. Fala niemieckich alarmów

BERLIN, 16.7. „Lokalanzeiger“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wysłać specjalną misję wojskową z gen. Budlennym na czele do Kowna. Misja ma omówić sprawę kontaktów między armią czerwoną i Litewską.

Te same wiadomości podaje również nacjonalistyczna „Börsenzeitung“, przyczem bardzo znamienna jest pochopność, z jaką dziennik ten cytuje jednocześnie prowokacyjne wystąpienia „Izwestij“, które od pewnego czasu prowadzą kampanję przeciw Polsce. I tak „Börsenzeitung“, streszczając artykuł „Izwestij“, omawiający rzekomą wzmocną

aktywność militarna Polski nad Bałtykiem i w Rumuni, powtarza za organem sowieckim wiadomość, jakoby w Rewlu miała się odbyć tajna wojskowa konferencja z udziałem Lotwy, Polski i Estonji.

Spotkanie prezydenta Francji z królem Włoch nad morzem Liguryjskim

PARYŻ, 16.7. Poseł włoski w Paryżu i poseł francuski w Rzymie porozumiewają się z rządami obu państw w sprawie projektu obuwania na jesień spotkania prezydenta Doumergue'a z królem Wiktorem Emanuelem.

Spotkanie to nastąpiło w jednej z pogranicznych miejscowości nad morzem Liguryjskim, w Villa Franca.

Prezydentowi Francji towarzyszyliby Poincaré i Briand, królowi Włoch Mussolini. (AW)

Anglicy bombami znaczą swe granice w Atryce. Krwawe walki w Yemenie

MASSAUA. (Włoska Atr. Wschod.). 16. 7. Według doniesień z źródeł włoskich, eskadra samolotów angielskich obrzuciła

bombami miejscowości, położone w granicach państwa Yemen. Nastąpiło to w związku z rozbiorem się rokowań, prowadzonych między Yemenem i W. Brytanią w sprawie ustalenia granic.

Ataki kawalerji yemeńskiej na pozycje angielskie nie dały żadnych wyników. Wojska Yemenu zaatakowały również angielską miejscowość Mavia. Mieszkańcy w popłochu uciekli z miasta.

Ludność największego miasta portowego Hodeida opuściła miasto, chroniąc się w góry.

Samotny grób wśród lodów północy. BOHATERSKI ZGON WIELKIEGO UCZONEGO SZWECJI

MOSKWA, 16.7. Prof. Samuelowicz, kapitan „Krasnina“, nadesłał tu opis kolei, jakie przechodził uczestnicy grupy Malmgreena — na podstawie ich własnych opowiadań:

W dniu 30 maja Malmgren, Zappi i Marjano udali się w kierunku przylądka północnego w nadziei, że uda się im spotkać tam rybaków norweskich. Zabrał oni ze sobą żywność na miesiąc.

Wkrótce Malmgren padając złamał sobie lewe ramię, co mu jednak nie przeszkodziło zabić niedźwiedzia, którego napotkano na drodze. Zappi opowiada, że w czasie marszu grupa przechodziła

gdzie pozostawili Malmgreena i dostrzegli, że podnosi się ze swego grobu. Przypuszczano, że głód dodał nieszczęśliwemu bodźca do dalszej podróży, widząc ich jednak Malmgreen krzyknął:

— Idźcie, idźcie, może za cenę mojego życia uda się wam uratować.

Rozbitkowie poszli więc dalej, przewyżczając najstraszliwsze przeżycia.

Miłe od wyspy Brock Marjano nagle oślepił, a jednocześnie wielka krawiec jeszcze unosiła na sobie rozbitków.

W czasie naszych peregrinacji — mówi Zappi — dostrzegli-

śmy sześćkrotnie samoloty, unoszące się nad nami, nikt jednak nie dostrzegł nas. W ciągu 12 dni nie jedliśmy zupełnie nic.

Marjano był umierający, prosił on żeby po jego śmierci zabrać jego ciało na samolot, który nas uratuje. (PAT.).

MOSKWA, 16.7. Wedle informacji, nadanych przez łamacz lodów „Krasnina“, uratowani członkowie grupy Viglieri opowiadają między innymi co następuje:

Malmgren był już chory, gdy się od nas odłączył na czele własnej grupy. Wiedząc jak ciężkie były warunki lokalne, sądziliśmy, że wszyscy członkowie tej grupy odawna wyginęli, ponieważ, zdaniem naszym, uratowanie ich było niemożliwością.

Na początku nawet żałowaliśmy, żeśmy nie udało się razem z Malmgreenem, ponieważ posuwaliśmy się oni po lądzie stałym, przestaliśmy jednak żałować tego, gdyśmy się przekonali o okropnych warunkach posuwania się po lodzie.

Broń, którą posiadamy jest to ta sama, którą zrzucili nam samoloty, ani razu jednak nie użyliśmy jej, gdyż nie natknęliśmy się

na zwierzęta. Raz tylko niedźwiedź został zabity przez samego Malmgreena z jednego pistoletu, którym grupa rozporządzała.

„Skromny” bohater. Gen. Nobile prosi o dar narodowy

MEDJOLAN, 16.7. Żona generała Nobile otrzymała telegram, w którym generał Nobile prosi o wszczęcie akcji celem zbierania składek na dar narodowy dla uratowanych rozbitków „Itali“.

Setki tysięcy paryżan ucieka do wody

PARYŻ, 16.7. Fala upałów trwa nadal. Temperatura wynosiła 34 do 36 st. C.

W dniu święta narodowego sprzedano w Paryżu 400.000 bileów do kąpiel.

KONIEC STRAJKU fryzjerów na G. Śląsku

KATOWICE, 16.7. Strajk pomocników fryzjerskich na G. Śląsku zakończył się.

Nowa umowa wprowadza odpoczynek niedzielny

NIEZADO WOLENIE W SZEREGACH POLICJI NIEMIECKIEJ

BYTOM, 16.7.—Tel. wł.—Rozporządzenie pruskiego min. spraw wewnętrznych z roku 1921 o użyciu broni palnej przez policję zostało zmienione. Nowe rozporządzenie upoważnia do użycia broni palnej w znacznie mniejszym zakresie. Wywołało ono w szeregach policji wielkie niezadowolone, gdyż zwiększa niebezpieczeństwo dla policji.

Budowa nowego basenu w porcie w Gdyni

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało umowę dodatkową z konsorcjum francusko-polskim, które prowadzi budowę portu w Gdyni. Przedmiotem umowy ma być podjęcie budowy basenu południowego w porcie gdynińskim. Basen ten miałby być wykończony w przeciągu r. 1929 i zwiększy przestrzeń nadbrzeża o 1250 m. (n).

Oszustwa poborowych w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, 16.7. Z Przemysła donoszą, iż głośna już afera poborowa z każdym dniem nabiera coraz większych rozmiarów. Oszustw poborowych dokonywano już od kilku lat.

Do szeregu miasteczek i miast, w

których wykryto nadużycia przyłącza się obecnie Jaworów. Funkcjonariusze policji aresztowali tu 8 osób, które orestawiono już do Przemysła. Jak stwierdzono, za uwolnienie poborowego w czasie poboru pobierano 100 dol.

W okolicach siedziby Prezydenta



nowozbudowany kościół na drodze do Spały.

50 stopni ciepła w Wiedniu

WIEN, 16.7. Fala upałów wzmożła się wczoraj jeszcze bardziej. Termometr wskazywał na słońcu do 50 st. C. W ciągu dnia utonęło w Dunaju 16 osób.

Wzdłuż linii kolei podmiejskiej wybuchł pożar, spowodowany iskrami z parowozu. Pożary były bardzo liczne i w 11 wypadkach musiano zewezwać straż pożarną.

Wielkie upały w całej Polsce wzrastają z dnia na dzień

W dniu onegdajszym temperatura w Polsce wahała się od 27 stopni do 34 (Cieszyn); w Warszawie maksimum wynosiło 30 stopni.

W dniu wczorajszym w całym kraju nastąpiło podwyższenie temperatury. W Warszawie o g. 8 z rana było 28 st., a o g. 10 — 30 st., przewidywany jest wzrost dalszy z maksimum między g. 1 a 2, wahał się między 33 a 35 st.

O godz. 8 z rana termometr wykazywał: we Lwowie — 25 st., Krakowie i Zaleszczykach — 26, Poznaniu — 24, Białymstoku — 25, Wilnie — 23, po 28 st. było w Kielcach i Cieszynie.

Dziś w dalszym ciągu upalnie, skłonność do burz.

Tragiczna, czy zbrodnicza tajemnica śmierci Malmgreena

Opinia publiczna Skandynawii domaga się śledztwa OSLO, 16.7. — Wiadomości, że Marjano i Zappi opuścili

Malmgreena, kiedy jeszcze znajdował się przy życiu, wywołała w krajach skandynawskich ogromne oburzenie.

Pisma podkreślają, że sprawozdania o śmierci Malmgreena i o wyratowaniu się Marjano i Zappiego kosztem jego życia są bardzo podejrzane i domagają się stanowczo śledztwa. Nie jest wykluczone, że obaj Włosi wyzyskali chwilową depresję u Malmgreena i zdobyli w ten sposób środki żywności, aby się uratować.

Prasa szwedzka domaga się stanowczo wyjaśnienia tragicznej tajemnicy, która okrywa śmierć uczonego szwedzkiego.

Katastrofa i pożar pociągu. Jedenaście osób zabitych, lub spalonych, 15 walczy ze śmiercią, kilkadziesiąt rannych

Tragiczne skutki nieopatrznego zatrzymania pociągu

BERLIN, 16.7. Wczoraj późnym wieczorem wydarzyła się w pobliżu Monachium straszna katastrofa kolejowa.

W pociągu nadzwyczajnym, zdążającym do Augsburga, wkrótce po opuszczeniu dworca monachijskiego, ktoś wprowadził w ruch hamulec bezpieczeństwa. Pociąg natychmiast zatrzymano.

W chwili, gdy maszynista prowadzący pociąg i nadkonduktor z latarniami w ręku szli wzdłuż wagonów celem sprawdzenia przyczyny zatrzymania pociągu, zwyczajny pociąg pośpieszny najechał na tył wagonów pierwszego pociągu. Dwa ostatnie wagony uległy zupełnemu strzaskaniu. Rozległy się straszne jęki i okrzyki przerażenia.

Obsługa pociągu ratunkowego, sprowadzonego z Monachium przy stopniu przy świetle reflektorów do rozcinania przy pomocy aparatów z tlenem pogiętych ścian wagonów, celem wydobycia znajdujących się tam pasażerów.

W czasie przecinania ścian w ostatnim wagonie zapalił się gaz świetlny, uchodzący z popękanych rur i rozbitych zbiorników. Rozszedł się silny zapach gazu. Wśród obsługi pociągu ratunkowego i tłumów ciekawych zapanowała panika, — obawiano się wybuchu gazu, co też nastąpiło.

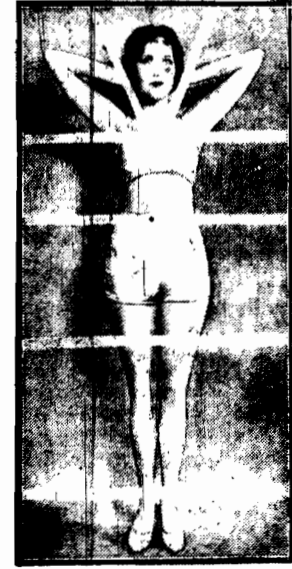
Tymczasem w palących się wagonach nadzwyczajnego pociągu ginęli pasażerowie wśród okropnych meczarni.

Wezwana z Monachium straż pożarna po godzinnej akcji zdołała ogień stłumić, poczem dopiero przystąpiono do dalszej akcji ratunkowej.

Z rozbitych wagonów wydobyto 10 straszliwie popalonych i częściowo zwęglonych zwłok. Zwłoki są zniekształcone nie do poznania, tak że z ofiar zdołano ustalić jedynie tożsamość 3 osób.

Jeden z pasażerów wyskoczył z okna wagonu ogarniętego pożarem i biegł naoslep z pioncem ubranym, aż wreszcie padł. Odwieziony do szpitala w Monachium zmarł.

Liczba ciężko rannych wynosi około 15. Lekkie rany i poparzenia odniosło kilkadziesiąt osób.



Składa się ona z sześciu uroczych amerykańskich artystek. Każda bowiem z części ciała, zawarta między białymi liniami, należy do kogo innego. Razem tworzą harmonie niezrównane.

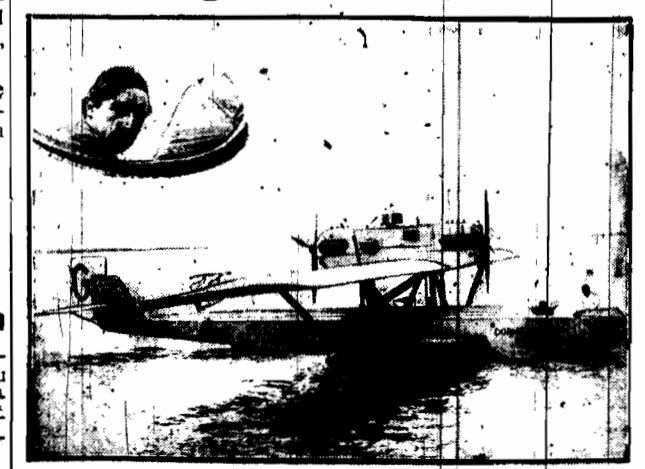
ROBOTNIK Z POGRUCHOTANEMI RĘKOMA

przez maszynę fabryczną

Korespondent nasz z Częstochowy donosi: Z powodu braku nadzoru w częstochowskiej fabryce szpagatu maszyna pogruchotała obie ręce robotnikowi Ignacemu Stroczyłowi.

Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Pogromca Atlantyku



Mr. Courtney, który z Lizbony osiągnął wyspy Azorskie, tu jednak został powstrzymany przeciwnymi wiatrami w dalszym locie do Ameryki.

Trzykrotna zwyciężczyni



Amerykanka, Quenther, która w jednym dniu zdołała grażnąć na Uniwersytecie, wygrała na zawodach sportowych i zastąpiła w konkursie piękności.

Wezwanie do rekolekcji

Na czym polegał do niedawna główny i niemal jedyny zarzut, jakim partyjniotwo sejmowe szermowało w swej upartej a niedorzecznej walce z polityką Rządu po-majowych?

Główny zarzut był ten, że Marszałek Piłsudski otacza się „tajemniczością”, że jest wielkim milczkiem, zazdrośnie ukrywającym przed Polską swe myśli i zamiary.

Alfons Marszałek Piłsudski przemówił. Zabrał głos i przemówił w sposób tak stanowczy, że wszelkie usta muszą wątpliwości co do tego, jak zapatrzy się on na partię sejmową, na metody i obyczaj naszej pracy prawodawczej, na dotychczasowe wyniki prac izb przedstawicielskich, a przede wszystkim na główny owoc mądrości sejmowej — dzieło Konstytucji.

Wódz narodu wypowiedział myśli swe z otwartością żołnierza i odwagą szczerego demokraty, który depcząc wszelkie względy na własną popularność, nie waha się choroby nazywać chorobą, niemocą, a łajdactwem — niemością.

Oddawna Polska nie słyszała głosu, któryby z taką mocą sięgał do jej trzewi i targał jej sumieniem.

Alie kędyż jest sumienie partyjniotwa?

Ci, którzy najusilniej oskarżali Marszałka o to, że się ze swych planów i poglądów nie zwierza, dziś, gdy on swe poglądy w najważniejszej sprawie ujawnił, sami nabrali wody w usta i milczą, jak zakleci.

Lewica spogląda ku prawicy; prawica zachęca do wystąpienia w szranki bojowe przewodców lewicowych: wszakże nie sięga po głos w dyskusji, zagajonej przez Marszałka, nikt, jakkolwiek wszyscy czują, że dyskusja jest nieunikniona! Ze radchodzą godzina obrachunku i spowiedzi publicznej, że — przed spowiedzią — Marszałek wezwał partię sejmową na rekolekcje!

Dotychczas jeden tylko z głoszący sejmowych wziął słowa Marszałka Piłsudskiego za punkt wyjścia, w tym rozumie się znaczeniu, w jakim umie brać je gębacz sejmowy: dopatrywszy się w deklaracji Marszałka zamachu na demokrację, zagroził w odpowiedzi na zarzaki — wojną domową!

rozwinawszy sztandar tak energicznej groźby — najspokojniej udał się na urlop, aby w ciszy sielskiej spędzić letnie miesiące.

Czyż ta groźba, rozplywająca się w upale czasów lipcowych, to nie najlepszy wizerunek powagi, czujności i energii Sejmu?

Nowe pogłoski o uratowaniu Amundsen'a przez drugi sowiecki łamacz lodów

BERLIN, 16.7. Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadchodzących tam z Kingsbay wiadomości sowieckiemu łamaczowi lodów „Malygin” udało się uratować Amundsen'a wraz z dwoma towarzyszami. Znajdowali się oni na krze na północ od ziemi Karola.

WINSZUJEMY:

Dziś Aleksemu i Marcelemu. Jutro: Szymonowi!

RADJO WARSZAWSKIE

Godz. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00 komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. G. 17 odczyt p. t. „Malarstwo warszawskie w okresie klasycyzmu” wyw. prof. Wład. Tatarkiewicz. Godz. 17.25 transmisja odczytu z Katowic. G. 18 koncert solistów. Godz. 19 rozmaitości. 19.30 odczyt p. t. „Trzęsienie ziemi w Bułgarii” wyw. dr. Czesław Wroczynski. 19.55 komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa motowań gładki obozowej krakowskiej. 20.05 nadprogram komunikaty. 20.15 koncert popularnej oklesty. Filharmonia warszawska. W przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 22.05 komunikaty PAT. 22.30 komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. Muzyka taneczna z res. Oaza.

Dla Polski przyszedł czas wielkiego rozwoju

Prezydent Rzeczypospolitej wzywa cały naród do zgody i jedności

P. Prezydent Mościcki podczas objazdu swego na terenie działalności Centralnego Towarzystwa Rolniczego wygłosił w czwartym dniu podróży przy pożegnalnym podwieczorku następujące przemówienie:

— Powiedziałem przed dwoma laty — rozpoczął p. Prezydent — że w Polsce będzie dobrze. Zawód mój wyrobił we mnie zmysł spostrzegawczy i tak, jak badałem przebieg zjawisk w przyrodzie, tak obserwuję przebieg życia społecznego, gdyż są w tem duże analogie.

Polska jest krajem rolniczym i posiada przytem duże skarby mineralne, ale co najważniejsze ma olbrzymią potęgę uczuć, które wyrażają się u nas zarówno w stosunkach rodzinnych, jak w miłości do kraju własnego, czy też wreszcie w ukochaniu przez rolnika ziemi przez niego uprawianej.

Uczucia religijne naszego ludu są żywiołowe. Mając te potężne uczucia, które na zwiarty energią psychiczną i te skarby naturalne wykazujemy szybkie tempo rozwoju i jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko do równamy naszym sąsiadom, ale ich przecięniemy, bo takie jest prawo natury, że jeśli ktoś wykazuje szybszy postęp aniżeli inni, to nie tylko ich dogoni, ale i musi przegonić.

Historia uczy, jak różne narody wysuwały się w różnych

czasach w swolm rozwoju na pierwsze miejsce i moge powiedzieć z całą stanowczością, że obecnie przyszedł taki czas dla Polski. A spieszyć się musimy,

Prezydent Mościcki wśród harcerek w obozie zlotowym w lasach nadbużajskich

Prezydent Mościcki w towarzystwie małżonki, premiera Bartla wraz z małżonką i ministrami Switalskiego zwiędził oboz drugiego ogólnopolskiego zlotu harcerek w Rybieniu pod Wyszkowem.

Na drodze do obozu przy specjalnie zbudowanej bramie tryumfalnej powitał p. Prezydenta przedstawiciele miejscowej ludności i władz ze starostą pułskim na czele.

U wrót obozu witali dostojnych gości przedstawiciele władz harcerek na czele z ks. Mauersbergerem, prezesem Kamjńskim i komendantką zlotu p. Falkowską, która Prezydentowi jako protektorowi harcerek wręczyła chleb i sól. Najmłodsze harcarki wręczyły p. Prezydentowi oraz dostojnej Jego Ma-

łżonki bukiet kwiatów polnych.

Bezpośrednio potem na polanie leśnej okolonej licznymi drzewami harcerkami ks. Mauersberger odprawił uroczyste nabożeństwo zakończone okolicznościowym kazaniem.

Potem p. Prezydent przyjął raport od komendantki zlotu i odbył przegląd zgromadzonych żeńskich drużyn harcerek, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Po defiladzie nastąpiło zwiedzanie obozu, poczem władze zlotowe podejmowały p. Prezydenta i towarzyszące Mu osoby obiadem.

Na zakończenie w świetlicy obozowej poszczególnie chorągwie wykonywały szereg artystycznych produkcji.

Około godz. 2 po poł. dostojni goście odjechali do Warszawy.

Podjeżrzany wywiad niemieckiej fabryki map

Urzędowy zakaz udzielania informacji

KATOWICE, 16.7. — Tel. w. Niemiecka firma kartograficzna „Flemming” rozesała do szeregów magistratów byłej dzielnicy

pruskiej kwestjonariusze celem uzyskania informacji terenowych, jak zmiany nazw dróg, linii kolejowych itp. jako materiał, potrzebny do wydania nowych map.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło udzielania jakichkolwiek informacji terenowych ze względu na bezpieczeństwo państwa. (Ar.)

Zgraja rozwyrzonych bolszewików zmasakrowała kupca żydowskiego zabiła jego córki i zrabowała mienie

Trwoga wśród żydów w Moskwie

RYGA, 16.7. Z Moskwy donoszą: Na przedmieściu Moskwy przy ul. Wozdwiżskiej Zaulęk nr. 17 grupa rozwyrzonych bolszewików, załatwiających porachunki z pewnym kupcem żydowskim, napałała nań w chwili, kiedy wracał do domu, uwiązała liną za szyję i, po przewręceniu na ziemi, toczyła po nim ciężkie beczki.

Nad ranem bandyci zrabowali całe mienie nieszczęśliwej rodziny i spokojnie oddalili się.

Wielka łuna pod Mławą

Pożar strawił całą wieś — 30 gospodarstw

Straty wynoszą pół miliona zł.

Mława, 16.7. Dziś w nocy we wsi Rynowo w gm. Rozwozn, w powiecie mławskim wybuchł olbrzymi pożar.

z hłuskawiczną szybkością. Pożar strawił całkowicie 30 gospodarstw, wraz z dobytkiem. Inwentarz żywy zdolano uratować, w ogniu zginęło jedynie 6 cieląt i 6 świń.

Ogień powstał w środku wsi. W krótkim czasie płomienie przerzuciły się na sąsiednie budynki.

Straty wynoszą pół miliona złotych.

Krwawa łuna rozlała się po niebie. Mimo hatychmławstewo ratunku ogień rozszerzył się

Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZBRODNICZE EKSPERYMENTY MOSKIEWSKIEJ KOMUNY

na ciele rosyjskiego proletariatu

W „robotniczej” republice sowieckiej szczególnie „dobrze” — trzeba przyznać — powodził się właśnie robotnikom.

przeciw władzy. Więc sowiet moskiewski zarządził zakaz zbierania się na giełdzie pracy. Kto otrzyma zajęcie — dostanie awizację do domu.

Jaki jest tego wynik gospodarczy — niewiadomo i zapewne nieprędko o tem się dowiemy.

System 7-godzinny nie obowiązuje jednak we wszystkich warsztatach pracy upaństwowionej. Przy budowie kolei Ucz. - Adyżskiej robotnicy pracują w skwarze, dochodzącym do 43 stopni.

Na ich biernych karkach skupia się cała eksperymentalna polityka wyznawców Marxa. Oni, ich żony i dzieci, placą koszty socjalizacji przemysłu.

Inny fakt: Zaprowadzono w zakładach włókienniczych państwowych 7-godzinny dzień pracy.

Za to są już też gospodarki ślady krwawe: robotnik, gnany myślą o konieczności wydatzenia z robotą, wyznaczona na 7 godzin, jest zdernerwany, ulega łatwo mieszczęśliwym wypadkom.

po 10 godzin dziennie. Praca wynosi 40 — 60 kopiejek.

Oto pare obrazków. Krocie bezrobotnych mrą z głodu w samej stolicy bolszewickiego plekta.

Mała ci nieszczęśliwa giełde pracy. Włec — zdawałoby się — powinni mieć prawo tam przynajmniej się zbierać, by czekać na wezwanie do pracy.

Trudno jest obywatelom z tak wrażliwym ciałem i rzadko tylko znaleźć się kogo, kto potrafi go zrozumieć i komu może on zausać.

„Najgorzej jest to — dodaje szanowny organ — że gdy ci ludzie próbują bronić swych praw — dozorczy przepędzają ich na pustynie.

Alie nie! to byłoby niebezpieczne dla „republik”. Precz z wszelkimi zbieraniem się niezadowolonych. Komuną łubi tłum na obchodach i w teatrze, ale nie w zyciu powszednim.

„Zbyt dużo myśli o sobie samym i nie potrzebuje się dręczy.

W końcu uda mu się przewyciężyć trudność — zdobyć stanowisko, wybitne dające mu władzę i autonomię.

Nic dziwnego, że tych warunków ludność nie może ścierpieć — komuniści padają od kul

Gdzie chleba powszedniego brak tam się gnieździ.

„Jest ambitny, pełen dążeń w kierunku zrobienia kariery, pracowity. Lubo studia — jest spostrzegawczy i ma głębię zmysłu zdolność krytyczną.

„W stosunku do ludzi jest nieulny, a wobec obcych trzyma się w rezerwie.

Ostatnio zastrzelono przewodniczącego sowietu wsi Szortlinbc na Kaukazie. To już trzeci trup komunisty w tej wal w ciągu paru miesięcy.

Pod Polską Górą na polu krwawych bojów legjonowych

zebrała się dawna wiara

Onegdaj odbyła się na Wołyniu pod Kostiuchnówką podniosła uroczystość poświęcenia kamienia pamiątkowego i kopca, który usypiano będzie w miejscu, gdzie we wrześniu 1915 i w lipcu 1916 r. Legiony stoczyły z Moskalami dwie krwawe bitwy.

W bojach tych wzięły wówczas udział wszystkie oddziały legjonowe, zrasznąc pola wołyńskiej strażnicy kawi bohaterskiej. Waleczność wojsk brygadiera Piłsudskiego była tak wspaniała, że sztab niemiecki nazwał górę wokół której walczono „Góra Polaków”.

Na uroczystość pod „Polską Górą” przybyli w imieniu Rządu ministrowie Składkowski i Staniawicz, przedstawiciele województwa i ludności wołyńskiej, generałowie Rydz Smigły, Skierski, Barbecki, Dreszer, Krzeminski, Wolkowicki, Kwaśniewski, Jung, Zajac, Dłyszyna - Wilczyński, Maciszewski i Rogalski.

Poświęcenia kamienia pamiątkowego dokonał ks. bisk. Bandrowski, który wygłosił podniosłe kazanie. W imieniu ludności wołyńskiej przemawiał adwokat Staniawicz z Łucka, w imieniu Marszałka Piłsudskiego i dawnych legjonistów — gen. Rydz-Smigły.

W ciągu dnia odbył się marsz drożynowy na 80-kilometrowej trasie Kukla — Kostiuchnówka. Pierwszą nagrodę zdobyła drużyna policyjna, druga — drużyna 39 p.p. trzecią — strzelcy.

Uroczystość zakończyło zwiedzanie dawnych pozycji, przyzem uczestnicy historycznych bojów pod Polską Górą roztoczyli przed obecnymi historię tych chwil krwawych i sławnych... (n).

Przy naszym węglu grzeją się

Austrjacy, Szwedzi i Włosi

Jedną z najlepiej rozwijających się gałęzi wywozu jest węgiel górnośląski. W czerwcu eksport węgla wyniósł 1.162.000 ton węgla.

Cyfra ta jest imponująca szczególnie, jeśli zważyć, że w maju eksport ten wyniósł tylko 1.074.000. Droga przez morze wywieźliśmy w czerwcu 615.888 ton, z czego przez Odańsk 458.726, przez Gdynię 153.520 i Tczew 3.642 ton.

Jeśli chodzi o rynki zbytu, — wzrósł nasz wywóz węgla do Austrii (z 191.000 na 239.000 ton), do Szwecji (z 263.000 na 289.000) i Włoch (z 39.000 na 66.000 ton). (n).

Demobilizacja 2 milionów chińskich żołnierzy

4 wodzowie naradzają się nad reorganizacją chińskiej armii

Wodzowie chińskiej armii nacjonalistycznej generalowie: Czang - Kai - Czek, Peng, Li i Jen wypracowali wspólny front w sprawie reorganizacji sił wojennych. Plan ten zaleca utworzenie 50 do 60 dywizji. Poszczególne oddziały mają być utworzone z korpusów wojskowych, pochodzących z różnych prowincji Chin, ażeby tym sposobem odebrać im charakter prowincjonalny i przez to zapobiec w przyszłości zatargom i sporom między poszczególnymi generalami.

Wszystkie dywizje mają stać bezpośrednio pod rozkazami Rządu centralnego, nadto przewidziane jest utworzenie specjalnego korpusu zandarmów w ilości 200 tys. ludzi, policji wodnej do strażenia wielkich rzek i specjalnych kadrow prowincjonalnej policji. Pozostałe oddziały armii mają być w ogóle szeregami mieszecy zamienione na kompanie robotnicze, które znaleźć mają pracę przy budowie linii kolejowych, lub też mają być osiedlone jako rolnicy.

Taka reorganizacja sił zbrojnych Chin, na którą godzą się wszyscy czterej główni wodzowie, zredukowałaby je z obecnych około 2 milionów na pół miliona.

Wszystkie dywizje mają stać bezpośrednio pod rozkazami Rządu centralnego, nadto przewidziane jest utworzenie specjalnego korpusu zandarmów w ilości 200 tys. ludzi, policji wodnej do strażenia wielkich rzek i specjalnych kadrow prowincjonalnej policji. Pozostałe oddziały armii mają być w ogóle szeregami mieszecy zamienione na kompanie robotnicze, które znaleźć mają pracę przy budowie linii kolejowych, lub też mają być osiedlone jako rolnicy.

Taka reorganizacja sił zbrojnych Chin, na którą godzą się wszyscy czterej główni wodzowie, zredukowałaby je z obecnych około 2 milionów na pół miliona.

GIEŁDA

WARSZAWA 16.7.

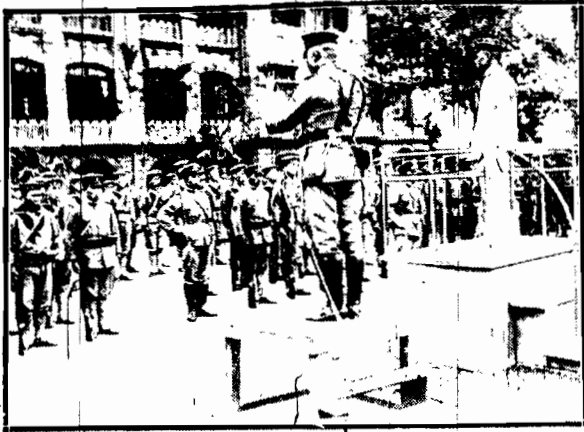
Metale
Rubel srebrny 4.65 Dolar srebrny 8.45, Rubel złoty 2.95, Srebrny blok rosyjski 1.35.

Dewizy
Berlin 212.28, Gdańsk 173.3, Białystok 124.35, Holandia 358.45, Londyn 43.35, Nowy Jork 8.9, Paryż 34.9, Praga 26.42, Szwajcaria 171.74, Wiedeń 125.69, Włochy 46.7, Czerwoniec 28.5.

Papiery lokacyjne
Dolarówka 85, 5 prpc poź kongresa 67, 10 proc poź. kol 104, 6 proc poź. od 86.25, 4 i pół proc. L Z 7, 52.5, 4 i pół proc. L Z m W 53.5, 5 proc. L Z m W. 57.73, 8 proc. L Z m W. 72.5.

Prz. B. Polski 180, B Handlowy 177, B. Przem. we Wrocławiu 110, B Zachodni 34, B. Zw. Sp. Zar. 81, Spiese 140, E. Elek. Dąbrow 80, Słm i Świdnica 154, Czeskość 52, Warsz Cukier 60, Węgiel 101.75, Nobel 32, Cegielski 46, L. A. pop 35, Modrzewjów 43, Ostrowieckie ser. B. 110, Rudzki 43, Starachowice 4.3, Sydykiat 12, Kłocza 7 (B. A.

Z walk domowych w Chinach



Rozkaz dzelenny, odczytywany przed oddziałami wojsk japońskich, które wylądowały w Szanghaju.

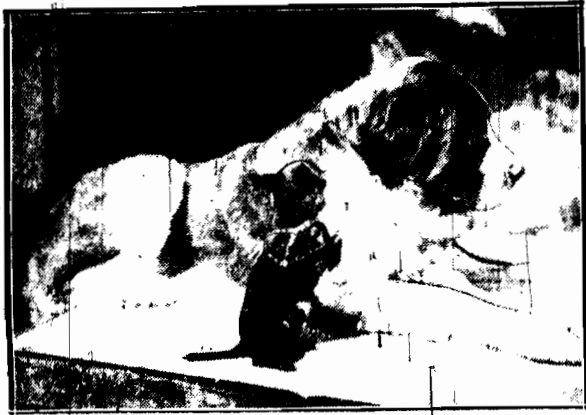
Wypisał na ciele „gwiazdy” obraźliwy wyraz i za to musi się z nią ożenić

Utarło się pojęcie, że Hollywood jest rodzajem klasztoru. Gwiazdy i gwiazdeczki krepuje surowy regulamin, żadne wybryki nie są dopuszczalne, hasło „wszystko dla sztuki” obowiązuje adeptyw dziesiątej Muzy. Ostawiona moralność amerykańska nigdzie nie jest, rzekomo, tak przestrzegana jak w państwie Filippij. Od czasu do czasu wybuchają skandale — ale czyż wyjątek nie potwierdza reguły? Taki skandal miał miejsce niedawno. A zamieszany weń jest znakomity reżyser T. A. Relson. Ni mniej, ni więcej, tylko naraził jedną ze wschodzących gwiazd na „ból, wstyd i oszpecenie”.

Ufna w szlachetność uczuć pana Relsona gwiazda przyjęta zaproszenie na ucztę kawalerską. Podawano doskonałe napoje. Pili wszyscy. Piła i ona. W pewnej chwili zbudziła się w sypialni pana Relsona. Leżała naga na jego łóżku, a wyżej wymieniony Relson (w stanie mocno podpiętym) w asystencji jednego z kolegów rozpalonym drutem wypisywał na pięknej ciele panienki obraźliwe słowo nie objęte słownikiem Akademii.

Sprawa jest dla Relsona bardzo przykra. Prawdopodobnie sąd wyda wyrok, zmuszający go do ożenienia się z gwiazdą. Jest to bowiem podobno jedyny sposób zmywania hańby. Na szczęście istnieje taka instytucja, jak rozwody. (u).

Dawid i Goliat



Wspaniały bernhardyn i malutki płuczerok, zdobywcy nagród na wystawie amerykańskiej.

Ludność Rosji obawia się klęski głodu Rząd uspokoja, ale kupuje ziarno w Europie

Czy Rosji grozi w roku bieżącym klęska głodu?

Oto pytanie niepokojące dzisiaj szerokie warstwy ludności państwa sowieckiego. Czynniki rządowe starają się uspokoić opinię publiczną i wydają często oficjalne komunikaty o stanach zasiewów, przedstawiające sytuację w różnych kolorach. Ostatni komunikat rządu zapowiada, że urodzaj tegoroczny w Rosji będzie lepszy od zeszłorocznego. Ale ludność rosyjska wie bardzo dobrze, że zapewnienie rządu sowieckiego i jego statystyk nie można zawsze brać zbyt poważnie. Wiedzą to zresztą i sami działacze komunistyczni, którzy na łamach pism sowieckich dają wyraz swym obawom co do możliwości klęski głodowej w Rosji.

Tak np. jeden z oficjalnych organów rządu sowieckiego pisze: Niebawem rozpocznie się nowa kampania zbożowa, która w roku bieżącym odbywać się będzie w warunkach utrudnionych. Opóźniona wiosna, zniszczenie zasiewów ozimych w licznych prowincjach rosyjskich, pośpieszenie przeprowadzone nowe zasiewy, nie sprzyjające warunki atmosferyczne — wszystko to wytworzyło na rynku zbożowym sytuację bardzo napiętą.

Istotnie napięta sytuacja na bieżąco w prowincjach większych miast. Tak np. w Moskwie gatunek chleba bardzo się pogorszył, a w niektórych dzielnicach miasta panuje dotkliwy brak pieczywa i maki.

W niektórych miastach ukraińskich sytuacja jest do tego stopnia poważna, że przed piekarniami często całymi godzinami czekać trzeba „w ogonku” na kawałek chleba. W Kijowie panuje dotkliwy brak maki i kartofli. Pisma sowieckie donoszą, że nawet na Syberii panuje brak chleba.

Sowieckie kłaja gospodarze sta

raja się uspokoić wzburzoną opinię twierdzeniem, że trudności, jakie obserwować można obecnie na rynku chleba i maki, spowodowane są jedynie pewnymi brakami zeszłorocznej kampanii zbożowej.

Rząd sowiecki uspokoja swych obywateli, ale równocześnie czyni wielkie zakupy ziarna w Europie.

Spiesząc we wszystkie strony Rzeczypospolitej pielgrzymki Legionowe na Polską Górę nad Styrem, idą z pokłonem ku tej ziemi, która najobficiej zrosiła krew rycerzy niepodległości przed 12 laty. W krwawym różańcu walk Legionów Polskich największym i śni rubinem ten bój o Polską Górę, zwany także bitwą pod Kościuchówką. Poleska ta wieś została dwukrotnie związana z historią Legionów.

Z początkiem listopada 1915 r., gdy wszystkie trzy brygady legionowe walczyły nad Styrem, 3-ci pułk podpułk. Minkiewicza szedł zdobywać na Moskaliach wzgórze pod Kościuchówką.

Atak na bagnety prowadził kpt. Czechna - Tarkowski na czele dwu kompanii, podhalańskiej i śląskiej i padł jeden z pierwszych na polu chwały, a z nim 4 innych oficerów i 64 żołnierzy legionowych Drugiej Brygady. Bohaterski ten bój spotkał się z wielkim uznaniem dowodzących generalów.

Na pamiętkę stoczonych walk wszystkie miejsca pod Kościuchówką, gdzie krwawili legionieci, otrzymały nazwę „polski”. Tak powstały „Polenberg” (Polska Góra), „Polenwald” (Polski Lasek) i „Polenbrücke” (Polski Most).

Kiedy następnie przyszło do walk rozrywanych nad Styrem, poz-

APARAT DO MIERZENIA SMIECHU I PŁACZU

Straszliwy niemy kontroler filmowych talentów

Chcąc przeprowadzić dokładną statystykę jak publiczność reaguje na to, co się dzieje na srebrnym ekranie, wytwórnia Paramount wprowadziła w użycie aparat nowego pomysłu, tak zwany Losograf.

Przedziwny ten instrument notuje wszystkie odgłosy na widowni.

Śmiech westchnienie ulgi, wzruszenie, oburzenie — nic nie ujdzie uwagi subtelnego Losografa. Odczytując później sprawozdanie tego niemego i bezstronnego świadka, wytwórnie będą wiedziały, który film może liczyć na powodzenie. Dotychczasowe doświadczenia w tym

kierunku wskazują, że bynajmniej — nie najlepszy! Przeciwnie. Artystyczne filmy podobają się o wiele mniej, niż przeciętna lichota.

Zreszta, jak w każdej dziedzinie, tak i tutaj o powodzeniu stanowią przemowny kaprys publiczności, która jutro gotowa się wyżyć wczorajszych swych faworytów i zmienia gusty z dnia na dzień.

Losograf będzie również mógł być wskaźnikiem którzy artyści rzeczywiście mogą się ubiegać o tytuł królów ekranu, a którzy uzbierają się w purpurę królewską zupełnie niesłusznie. (u).

Przedsiębiorcza staruszka



Lady Bedford, mimo 62 lat, nie zbywa na energię, czego najlepszym dowodem jest „spacer” lotniczy z Londynu do Indji.

Królestwo węzów i żmij

Rocznie w Brazylii umiera 100 tysięcy osób OD UKĄSZEŃ TYCH PŁAZÓW

Plaga Brazylii są jadowite węże. Ofiarą ich pada rok rocznie około 100.000 osób. Cyfra ta prawdopodobnie jest o wiele większa, ileż bowiem wypadków nie da się zarejestrować!

Doiniedawna walka z jadem węzowym była niemożliwa. Jogowie Indyjcy posiadają jakieś tajemnicze leki, podobne czasami skuteczne, ale zazdrośnie strzegą swoich tajemnic.

To też prawdziwym dobroczyńcą ludzkości jest ten, kto wynalazł serum przeciw ukąszeniu węża.

Znakomitego tego wynalazku do konano w laboratorium Instituto Batuntan, mieszczącym się w mieście Sao Paulo w Brazylii.

Instituto Batuntan zajmuje olbrzymie tereny przeznaczane na hodowlę węży. Znajdziesz tam wszystkie jadowite gatunki, od małych zwinnych wężyków począ-

wszy, a kończąc na olbrzymich, nie-ruchliwych pótworach.

Węże mieszkają w małych domkach, położonych śród strzyżonych trawników. Dozorcy tych szczególnych pensjonarzy chodzą w długich obcisłych butach i skórzanych spodniach. Węże łatwo dają się obłąskawiać i są do tego, kto im przynosi pożywienie i mimowoli mogą zadać śmiertelne ukąszenie swoim przyjacielom. To też dozorców obowiązuje jak największa ostrożność.

Jad węża działa bardzo szybko i jest straszny w skutkach. Przeważnie powoduje ślepotę i paraliż wszystkich członków. Pracownicy Instituto Batuntan znają obyczaje swych pupilików. Gdy dobrze najedzony waż jest ospały i trawi spokojnie, zgrabnym chwytym obczwładniają potwora i zbierają do flaszeczek jad, spływający z pyska. (u).

GÓRA POLSKIEJ CHWAŁY W dniu pielgrzymki legionistów na pobojeviso nad Styrem

Gdy nad wieczorem ogień wstąpił, ruszyli legionieci do kontrataku. Przebijają się bagnetami, giną w walce twarz w twarz.

Tu ginie dzielny dowódca batalionu 5 pułku kpt. Sław-Zwierzyński. Tu półtorę zaledwie kompanii legionowej odbija Polska Góra i od daje ją honorem w opiekę, samą idąc na inny odcinek. Przewaga rosyjska przepada niebawem po raz drugi honorem.

Nazajutrz o świcie Wyrwa-Furgalski z 5-go pułku, a Gigiel z 6-go prowadzi tam swoje bataliony, by odbić to cenne wzgórze. Rozpaczony kontratak legionistów, okupiony wielu ofarami, pozostał jednak bez skutku.

I znów rozszalało piekło całodziennego ognia huraganowego. W dniu tym front legionowy wzmocnił dwa bataliony 3-go pułku z podpułk. Minkiewiczem i batalion 6-go pułku z mjr. Galicą na czele.

Nadchodził wieczór, a zniżyła komiczność odwrotu. Legionom/polecono zasłaniać odwrót całej grupy armii.

Na pewnym odcinku w arjergardzie szedł batalion mjr. Wyrwa-Furgalskiego, który po całonocnym marszu, pełnym utarczek z następującym na pięty wrogiem, zginął zasiekany szablami kozackimi. Aż tak był tak wściekły, że nie można

było nawet zwłok jego zabrać ze sobą. Pozostały na miejscu i grób Wyrwy do dziś dnia jest nieznanym.

W odwrocie tym zagarnięty został do niewoli dowódca 3-go pułku podpułk. Minkiewicz, z której wrócił dopiero po roku.

Dowódca 5-go pułku podpułk. Berbecki został trzema kulami ciężko ranny w okolice serca i cudem umiesiony na płaszczach przez wiernych żołnierzy.

Kiedy wreszcie po 2 dnach odwrotu i walkach nad Stochodem Legiony zostały zrużowane i skierowane na krótki odpoczynek do Czeremoszna.

Komendant Pilsudski wydał tam dnia 11 lipca 1916 rozkaz, zaczynający się od słów: „Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerii z meznazną nam dotąd potęgą szalejący na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przybijanie się bagnetem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerii rosyjskiej, wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto, cośmy przeszli w ciągu kilku dni.

Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni. Schodziliśmy zawsze ostatni z pola, przeciwstawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.”

Rozkazy pełne uznania dla waleczności legionistów wydała też komenda Legionów (austriacki generał Puchalski), komenda korpusu i grupy armii.

„Mokry” koniec lotu



Aeroplan amerykański zmuszony nagle do lądowania, wybrał jako teren płytką rzeczke. Zakończyło się to jedynie zimną kąpielą pasażerów.

Kościotrup w czerwonej opanczy zapowiedział katastrofę samochodową

Niesamowity wypadek w Hiszpanji

W Cavadanay w Hiszpanji zdarzył się przed kilku dniami tragiczny wypadek. Autobus, wiozący po dróżnych do słynnego z cudów miejsca, runął w przepaść.

Dziewiętnaście osób poniosło śmierć na miejscu. Kilkanaście odniosło rany.

Z tragicznym tym wypadkiem łączy się niesamowita historia. Wiedzący okoliczni opowiadają, iż nocny poprzedzający widziano na dnie przepaści kościotrupa w czerwonej opanczy...

Oczywiście, o kościotrupie zaczęło mówić po wypadku, ale są świadkowie na to, że jeden z tych, którzy zginęli w czasie katastrofy,

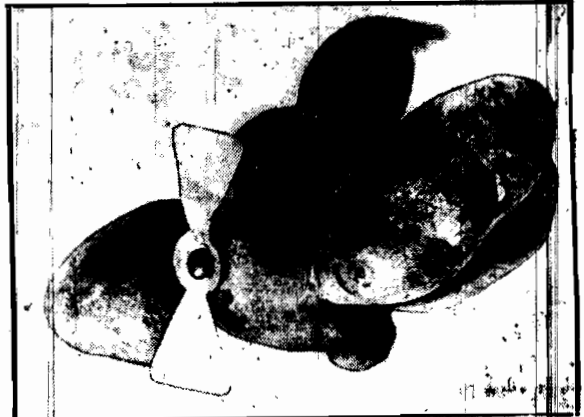
miał przed wycieczką złe przeczucia.

Był to młody Toledańczyk. Śnił to mu się, że narzeczona jego wpadła w przepaść. Zaniepokojony, tem, wiedząc, że ukochana ma zamiar jechać do Cavadanaya, błagał, żeby zaniechała podróży. Ponieważ śmiechem przyjęła jego obawy, zwrócił się o interwencję do jej przyjaciółki. Ale i one wysłiały „tchorza”.

Zrozpaczony chłopak postanowił nie puszczać dziewczyny samej i zdecydował się towarzyszyć jej do świętego miejsca.

Oboje znaleźli śmierć na dnie ołchani. (u).

Oryginalny wybrzyk natury



Kartorel z Nowej Zelandii, który przypomina słynny samolot Lindbergha i dzięki temu znalazł poczesne miejsce w miejscowym muzeum.

Zagadkowa tajemnica pokoju

Nr. 442 w hotelu Bristol

54-letni adwokat warszawski znaleziony w ciężkim stanie zatrucia

WARSZAWA 16.7.

W hotelu Bristol zajął w ubiegły piątek pokój nr. 442 54-letni adwokat Wiktor Krypski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wilejskiej nr. 15.

Miał ze sobą 2 walizki.

Od chwili zajęcia pokoju do wczoraj — nie wydal się ani razu na miasto.

Służby do numeru nie dopuszczają, nawet łóżka nie pozwolił sobie stać pokojówce.

Czy był kto u niego? Niema na to świadków.

Wczoraj, gdy do wczoraj nie zadzwonił, numerowa podeszła pod drzwi i zapukała kilkakrotnie, Cicho.

Przyłożyła oko do dziurki od klucza — ciemno. Ale zaledwie ją jakiś dziwny, silny, gryzący zapach. Zapach starki pomieszanym z zapachem zgnitych jaj.

Pobiegła do dyrektora hotelu. Po krótkiej naradzie otworzono drzwi do pokoju zajętego przez p. Krypskiego. Drzwi nie były zamknięte na klucz.

Na łóżku zupełnie bez ubrania leżał nieprzytomny, z trudem oddychający adwokat.

W pokoju panował półmrok — za to kotara u góry była naderwana, jakby ktoś darennie usiłował ją odstąpić.

Natychmiast zawezwano Pogotowie i policję.

Lekarz nie ustalił przyczyny wypadku. Chorego zabrano do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Policja przeprowadziła rewizję. Znalezione obficie zakrawiony ręcznik, buteleczkę perfum, dwie szklanceczki i napoczęta butelka wina.

Na podłodze ślady krwi... Na stole leżała opaska od banknotów z napisem „2.000 złotych” — w kieszeni marynarki, w dowodzie osobistym, blisko tysięcy złotych.

Sprawa jest tajemnicza. Może z listów, których wiele znaleziono w pokoju, śledztwo wpadnie na trop prawdy, zanim jej nie poznamy z ust samego adw. Krypskiego, którego zapewne lekarze zabiją odgony.

Przemysł i optanci.

W tych dniach województwo białostockie wyde okólnik do starostw, zawierający bardzo ważne wyjeńnienia w związku z Ustawą Przemysłową.

Zgodnie z tym okólnikiem ceo- bom, które zaczęły prowadzić swój przemysł przed wejściem w życie Ustawy Przemysłowej (15.12.1927) o ile nie są obywatelami Państwa Polskiego, lecz złożyły podania o nadanie obywatelstwa starostwa nie będą wydawały poświadzeń głożeń, ale zarazem nie będą stawiały przeszkód w dalszym prowadzeniu aż do uzyskania obywatelstwa. Przy zgłoszeniu przemysłowi starostwa będą wymagały pokwitowania ze złożenia podania o nadanie obywatelstwa.

Osobom, które nie będą obywatelami Państwa, nie złożą jeszcze podań o nadanie obywatelstwa, nie będą czynione przeszkody w dalszym prowadzeniu przemysłu pod warunkiem, że do 15 września złożą podania o nadanie obywatelstwa.

Cudzoziemcom pozwolenie na dalsze prowadzenie przemysłu może być wydane tylko po wykonaniu warunków, zawartych w Ustawie Przemysłowej (art. 4) artykuł ten będzie stosowany także do wszystkich osób, nie posiadających obywatelstwa Polskiego, o ile rozpoczęły przemysł po 15 grudnia 1927 r.

Amnestja w Białymstoku.

Urząd Prokuratorowski układa obecnie listę osób, podlegających całkowitemu zwolnieniu z więzienia na zasadzie amnestji oraz tych, którym kara została zmniejszona.

Wczoraj też w wyroku sądownym w sprawie Jana Sorokona Sąd Okręgowy w Białymstoku po raz pierwszy zastosował amnestję.

Wybory do Gminy Żydowskiej

W dniu 15 b. m. odbyły się w Białymstoku wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej.

Głosowało 4,054 mężczyzn (kobiety pozbawione są prawa głosowania) czyli 67 proc. uprawnionych.

Mandaty uzyskały następujące listy: N. 4 (Bund) 552 głosów—3 mandaty, Nr. 5 (lista dzielnic Chańki i Plaski) 347 gł.—2 m., Nr. 6 (Sjoniści) 392 gł.—3 m., Nr. 7 (Poalej-Sjon) 155 gł.—0 m., Nr. 8 (Ortodoksi-Aguda) 546 gł.—3 m., Nr. 10 lista miasteczka Choroszcz 93 gł.—1 m., Nr. 11 (Rzemieślnicy) 443 gł.—3 m., Nr. 12 (Kupcy) 181 gł.—1 m., Nr. 13 (Właściciele

Nieruchomości) 306 gł. 2 m., Nr. 14 (Zjednoczenie domów modlitw) 579 głosów—4 mandaty, Nr. 15 (Demokraci) 144 głosów—1 mandat, Nr. 16 (Ortodoksi Mizrachi) 202 gł.—1 m., Nr. 16 (drobni kupcy) 104 gł.—1 m.

Ostatnie wybory do gminy żydowskiej w Białymstoku odbyły się w 1919 r.

Zastrzelony przemysłnik.

Dnia 12 b. m. o godz. 21 na granicy polsko-niemieckiej w okolicy wsi Rutki-Nowe pow. augustowskiego został zabity z karabinu przez straż celną przemysłnik Oskroba Stanisław, lat 18. Trup znajduje się w odległości 1 km. od granicy polsko-niemieckiej. W związku z zabiciem Oskroby

przechwycono przemyt w postaci 5 worków towaru, 2 worków jedwabiu i 1 worka skórek pochodzących z Niemiec. Śmierć Oskroby nastąpiła w czasie strzelaniny ze stony funkcjonariuszy straży Celnej, którzy natrafili na bandę przemysłników, do której zabity należał.

Dziki jeździec w Suwałkach.

W dniu 15 b. m. o godz. 3 m. 30 zaalarmowano Komisariat na m. Suwałki iż jakiś osobnik jeżdżąc konno po mieście strzela z rewolweru do przechodniów. Delegowany patrol policyjny na Rynku Siennym w Suwałkach zobaczył faktycznie jeżdżącego konno osobnika, który na widok policyj- załczał konia i począł uciekać. Kiedy na trzykrotne okrzyki „stój!” osobnik ów nie zatrzymał się, patrol użył broni palnej. Uciekający osobnik został trafiony 2 strzałami i po upływie półtorej godziny zmarł. Jest to Aleksander Łapiński, 26 lat., zam. w Suwałkach.

Uciekający osobnik został trafiony 2 strzałami i po upływie półtorej godziny zmarł. Jest to Aleksander Łapiński, 26 lat., zam. w Suwałkach.

Uszkodzony samolot wylądował bez szwanku.

Dnia 14 b. m. w południe około wsi Dobora pow. białostockiego w drodze z Lidy wylądował samolot wojskowy 1 p lotniczego w Warszawie, pilotowany przez sierż.

pilota Okagawickiego z powodu uszkodzenia silnika. Uszkodzeń samego samolotu i wypadków z ludźmi nie było.

W kilku wierszach

— 15 b. m. o godz. 14 w lesie firmy Krugman i Montiz w miejscowości Uroczysko-Drogowszczyzna z przyczyny nieustalonej zapalił się młódnik na przestrzeni 3 ha. Ogień stłumiła okoliczna ludność.

— Dnia 14 b. m. o godz. 2 40 na 18 torze st. Białystok w pobliżu wieży ciśnienia wskutek nieprawidłowego nastawienia zawrotnicy zderzyły się 2 parowozy. Maszyniści Edward Krycało i Władysław Faliński odnieśli uszkodzenie ciała.

Dwunożna zwierzyzna.

Dnia 15 b. m. na łkach posesji Nr. 92 przy ul. Warszawskiej w czasie kąpiel w rzece Białej niesnany chłopiec z niewiadomej przyczyny strzelił w kierunku

7-letniej Jadwigi Jezerskiej (Warszawska 22), raniąc ją w lewe ramię, poczem zbiegł. Umieszczono ją w Szpitalu Żydowskim.

Gdy kieliszki wychylone i butelki opróżnione...

Na zabawie weselnej we wsi Zajączniki gm. Siemiatycze dn. 13 listopada r. ub. wynika nieodowna strąkacja wiejskich zabaw — opróżnione butelki i bójka na noże. W trakcie bójki jeden z nieproszonych uczestników zabawy — Stanisław Bartnikowski odniósł uderzenie butelką w czoło tak

silne, iż w kilka dni potem zmarł, wskutek pęknięcia czaszki. Zajączko to uważano za kłó błą, iż nikt nawet o tem nie zawiadomił policji, która dopiero w kilka dni po śmierci Bartnikowskiego dowiedziała się o przebiegu zabawy i przyczynie śmierci Bartnikowskiego.

Cierpiący na reumatyzm, katarę żołądka i kiszek, zaburzenia czynności wątroby

TABLETEK KARLSBADZKICH MAGISTRA KLAWE

Przez aktywowanie TABLETEK zostały w działaniu swem możliwe zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej aptece i drogerji.

Z Województwa.

Wicewojewoda Skrzyński wrócił 16 b. m. z urlopu 5-tygodniowego i objął urzędowanie oraz zastępstwo wojewody Kirsta, bawiącego obecnie w Warszawie.

Carewicz Aleksy żyje

Z Funduszu Bezroczka dowiadujemy się, że w Grodnie pobiera zapomogę Aleksy Carewicz, zamieszkały przy ul. Liatowskiego 30.

Kradzieże

— Samuelowi Pekerowi z Białegostoku wycięto w dniu 13 b. m. w Warszawie kieszeń kamizelki z 60 zł. i paszportem o czym zameldował policji w Białymstoku.

— W nocy z dnia 14 b. m. przy ulicy Sobieskiego Nr. 16 na szkodę Lubowskiego Jakóba i jego sublokatora Margolisa została dokonana kradzież garderoby wartości 1.300 złotych.

Usiłowanie ucieczki.

W dniu 14 b. m. o godz. 17 z aresztu miejskiego przy ul. Artyleryjskiej Nr. 2 przez usunięcie prętu żelaznego z okratowanego okna usiłował zbiec odbywający w tamże w areszcie Wasilkowski Siłoma, Abramowicz Simcha i Piotr Plotowicz, wymienionych zatrzymano.

Pożary.

W dniu 14 b. m. o godz. 12-jej we wsi Krypno tejez gminy od uderzenia pioruna wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło 6 stodół, 7 chlewoz i 1 spichrz, należące do Sobolko Władysława i innych straty wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Ogień został stłumiony przez Ochotniczą Straż Ogniową w Długolecie i Knyssynie przy pomocy miejscowej ludności.

— W 14 b. m. o godzinie 11-jej min. 30 w m. Goniądz w zabudowaniach gospodarza Antoniego Klukowskiego wybuchł pożar z powodu uderzenia pioruna, skutkiem czego spłonęła stodoła i owiewki. Straty wynoszą około 3 tysięcy złotych.

Pobity Mąż Nadziei.

W dniu 14 b. m. Gutkowska Nadzieja zem. przy ulicy Piastów Nr. 34 zameldowała policji, że mąż jej został pobity przez 3-ich nieznanych osobników.

Poszkodowany Józef Gutkowski pluł krwią wobec czego został ułokowany w Szpitalu Żydowskim. Policja prowadzi dochodzenie.

ZAKOPANE

Dr. L. Dobrowolski Specj.: Choroby dróg oddechowych willa „TURNIA“

BEZPŁATNIE

Kupon Premjowy

Ważny tylko dziś 17 lipca br.

Każdy kupujący normalny bilet trzeciego miejsca w kasie kina „APOLLO“ otrzymuje za okazaniem niniejszego kuponu

zupełnie bezpłatnie jeszcze jeden bilet

na monumentalny film z życia kobiet publicznych pt.

Tragedja Upadłej Kobiety

Popierajcie L.C.P.P.

FIAT ZWYCIĘSCĄ wszelkich dróg
NA RAIDZIE MIĘDZYNARODOWYM
Automobilklubu Polski
 8—17 czerwca 1928 r. — 3.100 km.
 I w klasyfikacji
 I nagroda Automobilklubu—IV i V miejsce

Nagrada czasopiśma „Auto“ za wynik na najtańszym samochodzie.
 Nagroda Akademickiego Klubu Samochodowego za najszybsze tempo w wyścigu górskim.

Na Raidzie Górskim Krakowskiego Klubu Automobil.
 I nagrodę Krakowskiego Klubu Automobilowego zdobył

FIAT MODEL 509
 najtańszy model FIATA.

Reprezentacja „Fiata“ Białystok, ul. Rynek Kościuszki Nr. 1, Telefon Nr. 63.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na miasto Białystok na zasadzie art 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego, tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściganiu podatków i Opł. z dn. 17.V.1926 r. (Dz. Urz. Minister Skarbu Nr. 15) podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 23 lipca 1928 r. o godzinie 10 m. 30 rano w tartaku firmy B-cl Krugman, położonym przy szosie Białystok-Zielona, odbędzie się licytacja na 300 m.³ desek sosnowych grubości 20 i 26 mm. od ceny 12.000 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Naczelnik Urzędu (—) E. KRACZKIEWICZ.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Białegostoku na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego § 33 Instrukcji o przymusowym ściganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V.1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) tudzież art. 55 Ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz.U.R.P. Nr. 94, poz.747) podaje do wiadomości ogólnej, iż dn. 23 i 24 lipca r. b. o godz. 10 rano, w lokalu składów miejskich przy buchnicy kolejowej Białystok II Towarowy odbędzie się w II-gim terminie celem pokrycia należności podatkowych sprzedaż z licytacji ruchomości, zasekwestrowanych przed dniem 1 czerwca br., pozostałych z poprzednich licytacji oraz kapeluszy męskich firmy C. Nowik i S-wie, a mianowicie: Nr. 152 kapelusze męskie 49 i 11/12 tuzin po zł. 60—tuzin; Nr. 153—10 tuzinów po zł. 60—tuzin, 4 tuziny po zł.48—tuzin i 1 tuzin po zł. 84.—Nr. 154—1 tuzin zł. 48 — oraz 8 tuz. po zł. 60—tuzin, Nr. 156—80 i 8/12 tuzina po zł. 60—tuzin, 6 i 4/12 tuz. po zł. 120—tuzin, 37 i 9/12 tuz. po zł. 108—tuz. 32 i 1/12 tuz. po zł. 96—tuzin, 4 i 6/12 tuz. po zł. 60—tuzin, 4 i 6/12 tuz. po zł. 60 — tuzin, 8 i 8/12 po zł. 72—tuzin. Nr. 157—49 i 11/12 tuz. po zł. 60—tuzin.

Szczegółowy wykaz i szacunek wystawionych na licytację przedmiotów może być od dnia niniejszego ogłoszenia przeglądany w Magistracie, zaś zasekwestrowane przedmioty będą do przejrzania w dniu licytacji. Zaznacza się, iż zgodnie z art. 1070 UPC. w/w ruchomości mogą być sprzedane niżżej szacowania.

Białystok, 14 lipca 1928 r. Prezydent Miasta M. Ostrowski

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, II rew. m. Białegostoku Jan Podbielski, kancelerję swą mający tamże przy ul. Fabrycznej nr. 31 ogłasza, że na ządanie wierzyciela Frydy Sosnowskiej w dnia 7 listopada 1928 r. o godz. 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej nr. 63, odbędzie się sprzedaż publiczna przez licytację niechłopotecznej nieruchomości miejskiej, należącej i stanowiącej wspólną własność Chaikieła, Fejgi, Chajl i Nochlma Goniądzkich, położonej w m. Sokółce i składającej się:

- a) z placu, przy ul. Miejskiej nr. 2, długości 15 arsz. i szerokości 10 arsz. wraz ze znajdującym się na takowym domem murowanym, krytym dachówką, długości 15 arsz., szerokości 10 arszynów i wysokości 4 i pół arsz. i
- b) z placu, przy ul. Białostockiej nr. 11, długości 10 arsz. i szerokości 6 arsz. wraz ze znajdującym się na takowym domem murowanym, dwupiętrowym, krytym dachówką, długości 10 arszyn., szerokości 6 arsz. i wysokości 10 arsz.

Powyższy majątek w zestawie i we wspólnem z kimbydż posiadaniu nie jest przedazy ulega w całości wg. opisu z dnia 8 listopada 1927 r., sporządzonego przez Komornika Sądowego na powiat sokółski.

Licytacja powyższej nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.700 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w wysokości 170 zł. Protokół zajęcia oznaczenia podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku. Białystok, dn. 14 lipca 1928 r.

Przemysł tekstylny

Poważna fabryka odda zastępstwo artykułu niezbędnego przy fabrykacji tekstylnej firmie handlowej, pozostającej w stosunkach handlowych z przemysłem tekstylnym Białegostoku. Tylko pierwszorzędne firmy sechcą zgłosić się z podaniem referencji pod: „Dobre stosunki“ do Tow. Rekl. Międz. j. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

PROJEKT OD BOLEU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI“ WARSZAWA.

Modern Poozątek 7, 8²⁰, 10³⁰

Na ekranie: Film o wysokiej wartości artystycznej

Na scenie: Występy artystów operetki warszaw. Rewja humoru i nastroju pt.

24 godziny z życia Kobiety

Spowiedź kobiety opętanej spóźnioną namiętnością.

100 i jedna noc

— z udziałem — Kamińskiej Rybczewskiej, Wintarskiej Misiewicz i Szerszyńskiego

E. Morena, H. Liedtke

OŚMIOKLASOWE GIMNAZJUM

im. Piłsa XI WRAZ Z INTERNATEM w Różanymstoku (kolo Grodna) z prawami szkół państwowych prowadzone przez XX. Salezianów

Lekarz - Dentysta

E. L. Goldberg

Siemkiewicza 34 (róg Nadarzewskiej) Telefon 7-67. Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Przyjmuje godz. 9—11 i 3—8 w.

Ogłoszenia drobne Zgubiono w drodze do Horodnian torebkę damską z wierzającą wieszakina 100 dolarów in blano co podpisany przez D. Druskina, weksel — protest z wystawcą B. Lis zyrowny przez firmę Warrant dn. 24 dol. dwie dolarówki Nr. 0382891 i 0391586, szpilka złota wysadzona diamentami, złota dziewczęca męska, branszoleta złota damska, 65 zł gotówka. Znajdzca może zatrzymać gotówkę, pozostałość oddnieć pod adresem J. Jakubi, ul. Biela Nr. 6. 1024

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwukolumnowy. Terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia Miazondzka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98. Redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZ